

## Warszawa, ja i ty

Irena Santor

Gwiazdami niebo błyska  
Gwiazdami fale drżą  
Lecz spójrz na fale z bliska -  
To światła Warszawy są  
Już teraz niedaleko  
Już dudni gwarem most  
Tym mostem ponad rzeką  
Do miasta trafimy wprost

I nic mi już nie trzeba  
Warszawa, ja i ty  
A w górze błękit nieba  
Ach, to już wystarczy mi!  
Wśród ruin pokoik mały  
Maleńkie okna, drzwi  
To jest majątek mój cały  
Ale to wystarczy mi!

Że tam ktoś bogatszy  
Że pieniądze ma?  
Lecz ten ktoś nie patrzy  
Tak na Wisłę z okien co dzień jak ja!  
I czego jeszcze trzeba  
Gdy Wisła w dole lśni  
A w górze błękit nieba?  
Ach, to już wystarczy mi!

Już pierwszy tramwaj ruszył  
Już pierwsze kino gra  
Ach, kto się tym nie wzruszy  
Jeśli serce warszawskie ma?  
W tramwaju-barykadzie  
Jest bar, pójdziemy tam  
Staniemy jak przy ladzie -  
Gdzie lepiej może być nam?

I nic mi już nie trzeba  
Warszawa, ja i ty  
A w górze błękit nieba  
Ach, to już wystarczy mi!  
Wśród ruin pokoik mały  
Maleńkie okna, drzwi  
To jest majątek mój cały  
Ale to wystarczy mi!

Że tam ktoś bogatszy  
Że pieniądze ma?  
Lecz ten ktoś nie patrzy  
Tak na Wisłę z okien co dzień jak ja!  
I czego jeszcze trzeba  
Gdy Wisła w dole lśni  
A w górze błękit nieba?  
Ach, to już wystarczy mi!

Bo Warszawa, ja i ty -  
Ach, to już wystarczy mi!  
Tištěno z pisnický-akordy.cz